

Przegrana wojna z narkomanią

23 lutego 2012

Prohibicja alkoholowa w USA na początku XX wieku bardzo dobitnie udowodniła w praktyce, że tego typu zakazy nic nie dają, nie osiągają zamierzonych skutków, a tylko pogarszają sytuację.

Wojna z narkomanią została przegrana. Czas więc już ją skończyć. Trzeba znieść prohibicję.

Prohibicja narkotykowa skutkuje tym, że substancje powodujące fizyczne uzależnienie są bardzo drogie, a zatem dealer narkotykowy może utrzymać się ekonomicznie mając kilku stałych klientów. To skutkuje tym, że opłaca mu się wpędzić (oszustwem lub podstępem) w narkomanię kilku gówniarzy i potem z tego żyć.

Prohibicja nie wpływa na zmniejszenie się ilości chętnych do zażywania narkotyków, bo te chęci wynikają ze słabości psychicznej, a to jest w miarę stałe w każdej populacji, ale wpływa na motywację tych, którzy w narkomanię wpędzają i z niej żyją. W warunkach wolności, a więc braku prohibicji, narkomanów byłoby mniej, bo w narkomanię wpadałoby tylko ludzie o słabej woli, z problemami psychicznymi itp... – w obecnych warunkach jest więcej narkomanów, bo dochodzą ci, którzy zostali wpędzeni w nałóg wbrew swojej woli, na skutek głupoty, nieświadomości czy chwili słabości.

Praktyka pokazuje, że obecne policyjne metody walki z narkomanią są nieskuteczne! Prohibicja nigdzie nie działa! Wszędzie gdzie jest prohibicja wydaje się miliony dolarów na walkę z narkomanią, zniewala się społeczeństwo, a narkomanów ciągle przybywa. Metody policyjne i zniewolenie społeczeństwa nie przeszkodziły Whitney Houston zaćpać się na śmierć.

Zakaz produkcji, handlu i posiadania narkotyków jest niemoralny, tak jak zakaz posiadania wszelkich innych

substancji. Ale można się w ostateczności zgodzić na jakieś niemoralne przepisy, na przepisy łamiące jedną z ważniejszych cywilizacyjnych zasad, czyli zasady, że chcącemu nie dzieje się krzywda, ale pod warunkiem, że będą skutecznie!

Prohibicja narkotykowa nie dość, że jest niemoralna, nie dość, że łamie zasady cywilizacyjne, to jeszcze nie działa, nie zmniejsza ilości narkomanów. Jedynym jej praktycznym skutkiem jest powstanie mafii, która na tym wszystkim zarabia kolosalne pieniądze oraz wydawanie kolosalnych pieniędzy podatników na walkę, która się nie udaje, którą przegrywamy, a więc marnotrawimy środki na to przeznaczane.

W praktyce prohibicji nie chodzi o walkę z narkomanią, ale jak zwykle w tym, w co się wtrynia państwo, chodzi o pieniądze! O pieniądze dla mafii i dla nadmiernie rozbudowanej policji i biurokracji. Gdyby znieść prohibicję, to trzeba by zlikwidować całe departamenty w policji i innych urzędach. I również mafia by straciła kolosalne dochody. Bardzo wielu ludzi straciłoby pracę, a wielu urzędników utraciłoby dochody z łapówek. To jest silne lobby, które utrzymuje prohibicję. Za wszystko to płacą podatnicy i rodzice narkomanów. Płacimy, bo jesteśmy głupcami i nie rozumiemy, że płacimy bez sensu, że opłacamy całe tabuny darmozjadów, którzy zamiast zmniejszać narkomanię, zwiększają ją.

Legalizacja marihuany to rzecz oczywista, bo to jest środek psychoaktywny, który nie powoduje uzależnienia fizycznego – czyli to jest mniej groźne od alkoholu, papierosów czy kawy. To nie jest narkotyk, więc nie ma co o tym pisać. Ja postuluję całkowite zniesienie prohibicji na wszelkie substancje, w tym na środki uzależniające fizycznie, trucizny, grzyby halucynogenne, na wszystko!

Ja nie muszę precyzyjnie udowodnić, że zniesienie prohibicji zmniejszy ilość narkomanów. To zwolennicy prohibicji muszą ściśle, naukowo, na przykładach uzasadnić jakie byłyby skutki wolności. Bo to, że skutki prohibicji są opłakane, to, że nie

likwiduje ona narkomanię, to, że walka z narkomanią jest cholernie droga i nieskuteczna już wiemy.

To zwolennicy zakazów muszą precyzyjnie i ściśle udowodnić jaka byłaby różnica między stanem z zakazami, a stanem bez zakazów, a nie przeciwnicy zakazów.

Ja po prostu uważam, że zakazy uprawiania i sprzedawania jakiejkolwiek rośliny są niemoralne. I to mi wystarczy. I jeśli ktoś chce by były jakieś zakazy, to musi porządnie, wiarygodnie, naukowo, eksperymentalnie udowodnić, że te niemoralne zakazy byłyby skuteczne, że z nimi byłoby lepiej niż bez nich. A prohibicja nie ma ani moralnego, ani rzetelnego utylitarystycznego uzasadnienia

Ale oczywiście nakłanianie kogoś do zażywania narkotyków jest niemoralne. Jeśli ktoś kogoś oszuka, da mu narkotyk, ale powie, że to jest dobra, zdrowa substancja, to oczywiście powinien być za to ukarany. Oczywiście, że powinno być nielegalne sprzedawanie jakiegś substancji i mówienie, że to jest jakaś inna substancja. Ale nie powinno być nielegalne sprzedawanie substancji, o której się poinformuje czym jest, jak się nazywa i jakie wywołuje skutki.

Prohibicja alkoholowa w USA na początku XX wieku bardzo dobitnie udowodniła w praktyce, że tego typu zakazy nic nie dają, nie osiągają zamierzonych skutków, a tylko pogarszają sytuację. Zawsze tak jest, gdy państwo wprowadza przestępstwa bez ofiar, gdy penalizuje się szkodzenie samemu sobie.

Autor: Grzegorz P. Świdorski

Źródło: WolneMedia.net